

# NOWY CZAS

CENY OŚCISZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalcy 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów 12, 13, 14, 15 czerwca 1943

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję manuskrypty, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedziele). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnośnikiem do domu 2.80 zł., poczta 3.20 zł.

## Kozielsk był przejściowym obozem dla przeznaczonych na zagładę.

Po wymordowaniu oficerów polskich w Katyniu, przywieziono tam nowy transport 2400 oficerów.

(tp) Smoleńsk, 11 czerwca. Jak wynika z treści aktów sowieckiego komisariatu ludowego spraw wewnętrznych, które znaleziono w Smoleńsku, po przewiezieniu do Katynia i wymordowaniu 12 tysięcy oficerów armii polskiej, podchorążych oraz urzędników państwowych polskich, obóz ten zapełnił się nowym transportem, liczącym około 2.500 Polaków, wśród których znalazło się około 1.200 urzędników i funkcjonariuszy policji. W jesieni 1940 r. było w Kozielsku tyle miejsca, że można było pomyśleć o dostarczeniu tam nowego transportu.

Bolszewicy wszczęli akcję werbowania z pośród jeńców-Polaków osób, które po odpowiednim przeszkoleniu miały być użyte w charakterze donosicieli i miały meldować o wszelkich przejawach życia obozowego; poprostu szpiegować swych kolegów. Efekt był ten, że podobno niektórzy z grona jeńców donosili bolszewikom o nastrojach panujących w obozie, jak również o wszystkim, co się miało mówić. Bolszewicy przedewszystkiem mieli na celu „wytropienie” księży, którzy ze zrozumiałych względów nie przyznawali się do swego powołania i przy tej okazji starali się również dowiedzieć, które osoby z pośród jeńców wojennych odmawiały modlitwy lub inicjowały zbiorowe modły.

Jak wynika z treści sprawozdania kierownika naczelnego NKWD przy komisariacie ludowym spraw wewnętrznych dla okręgu smoleńskiego — kapitana służby bezpieczeństwa państwowego Kuprianowa,

który ten skierował w dniu 20 lipca 1940 r. do komisariatu ludowego spraw wewnętrznych w Moskwie na ręce komisarza bezpieczeństwa państwowego 3-go stopnia, towarzysza Merkulowa — w dniu 17 lipca znajdowało się w obozie kozielskim, opróżnionym z końcem maja 1940 r. z oficerów polskich, pomordowanych w lasu katyńskim, znów 2.353 oficerów armii polskiej, księży, osób z pośród inteligencji oraz urzędników policji, których w tymże dniu przywieziono do wspomnianego obozu.

W aktach GPU znaleziono wykazy imienne osób tamże internowanych. Wśród przywiezionych do obozu w Kozielsku Polaków znajdowało się:

1 generał, 5 pułkowników, 17 podpułkowników, 42 majorów, 150 kapitanów, 618 poruczników, 266 podporuczników i chorążych, 7 księży, 7 żołnierzy, 11 uchodźców, 35 oficerów policji i żandarmerji, wreszcie 1198 podoficerów i szeregowych policji.

Na sprawozdaniu tem figurowała adnotacja „Serja K”, co jak udało się stwierdzić, oznacza „Kozia Góra”. Jest to właśnie miejsce kaźni w lesie pod Katyniem.

Wkrótce po przybyciu tego transportu jeńców wojennych tow. Kuprianow złożył tow. Merkulowi raport, z którego wynika, że po 3-dniowym pobycie w obozie zdołano pozyskać 32 osoby dla celów donosielskich. Przy tej okazji zdołano stwierdzić, że do tej „służby” bolszewicy pozyska-

li 2 podinspektorów i 3 komisarzy polskiej policji, jednego księdza, komisarza polskiej tajnej policji Edwarda Sautskiego z Łomży, tudzież urzędnika tejże placówki w Łomży Władysława Nossika. W raporcie tym ponadto zanotowano: „Na podstawie zebranych informacji donosielskich, pewna grupa internowanych policjantów wyraża przypuszczenie, że w najbliższym czasie zostanie skazana na zagładę”.

W sprawozdaniu, skreślonym w tej samej materji przez podporucznika służby bezpieczeństwa państwowego i kierownika „oddziału specjalnego” obozu w Kozielsku — Starykowicza, a skierowanym do majora służby bezpieczeństwa państwowego towarzysza Begmana, kierownika oddziału specjalnego w komisariacie ludowym spraw wewnętrznych w Moskwie, jest również mowa o tem, jakoby urzędnicy polskiej policji spodziewali się rozstrzelania, przy czym jeden z policjantów, który wcześniej dostał się do niewoli sowieckiej, miał poinformować swych kolegów, jakoby został skazany na 15 lat więzienia.

W niedługi czas potem tow. Starykowicz, kierownik „oddziału specjalnego” w obozie kozielskim, złożył na ręce tow. Kuprianowa w Smoleńsku nowe sprawozdanie na temat akcji „szpiclowskiej” na terenie obozu w Kozielsku w okresie od 15 do 20 sierpnia 1940 r. W raporcie tym wspomina on o tem, że w międzyczasie „usunięto” z obozu 126 osób, które na skutek zebranego materiału obciążającego uchodźczy za element antysowiecki.

### Znów zaaresztowano szpiega sowieckiego w Szwecji.

Sztokholm, 11 czerwca. Jak donosi „Aftenbladet”, w związku z aferą szpiegowską Hultina, zaaresztowano obecnie niejakiego Meurlinga. Jak wiadomo, liga hultinowska uprawiała szpiegostwo na rzecz Unji Sowieckiej.

W sprawozdaniu tem tajny agent Morski zaznacza, co następuje: „Z nielicznymi wyjątkami, wszyscy przebywający w obozie internowani, są wierzącymi w Boga i fanatykami katolicyzmu i wybitnie rozgorzcaleni z powodu zakazu modlenia się. Księża uspokoili się, są zamknięci w sobie i nie już nie mówią na temat religji”.

W dniu 5 sierpnia 1940 r. obóz kozielski został znów do tego stopnia „oczyszczony”, że można było sprowadzić nowe transporty internowanych. W dniu 5 września 1940 r. przybył do Kozielska nowy transport, składający się z osób, dotąd internowanych w obozie Ulbruk na terenie Łotwy. Wśród tej grupy internowanych znajdowały się setki podoficerów policji polskiej oraz oficerów i szeregowych polskiej Straży Granicznej, tudzież Korpusu Ochrony Pogranicza. Ta kategoria Polaków, której udało się skryć na Łotwie, została drogą specjalnych wywiadów wykryta. Ze szczególną skrupulatnością poszukiwali bolszewicy wśród nich członków Związku Strzeleckiego, PPS, osób, które w roku 1920 brały udział w wojnie polsko-bolszewickiej, wreszcie członków innych organizacji narodowych, a zwłaszcza członków narodowej-demokracji.

W raporcie z dnia 16 września 1940 r. podporucznik służby bezpieczeństwa państwowego, towarzysz Asarch, donosi, iż udało mu się ustalić przynależność 68 osób do stronnictw politycznych i organizacji antysowieckich, przyczem załączyl wykaz tych osób, które uległy aresztowaniu. Byli to przeważnie skromni urzędnicy i pracownicy fizyczni. Ponadto zostały aresztowane te wszystkie osoby, które biorąc udział w pracach fortyfikacyjnych na wschodniej granicy Polski, zostały oskarżone o działalność antysowiecką.

## Dalsza lista ofiar katyńskich.

(tp) Kraków, 11 czerwca. Specjalny sprawozdawca Agencji „Telepress” nadsyła nam z Katynia listę oficerów armii polskiej, zidentyfikowanych lub nieagnoskowanych przez techniczną komisję Polskiego Czerwonego Krzyża. Od wrażeń kuli sowieckiej ponieśli męczeńską śmierć:

2221. Nierozpoznany wojskowy.  
2222. Trochimczyk Tomasz, porucznik, ur. 27. 12. 1908 r. w Ostrzewie, zam. w Bydgoszczy, ul. Gdańska 51/5. (Przy szczątkach znaleziono: list, notatnik i ks. oszczęd. PKO).  
2223. Miesowicz Tadeusz (w ubraniu cywilnym) inspektor biura personalnego Min. Skarbu). Znaleziono: karty wizytowe, międzynarod. bilet kolejowy w języku francuskim t. zw. „Permis annuel”, fotografie, rysunki-karykatury ołówkowe z Kozielska, telegram i kalendarzyk kieszonkowy).  
2224. Smoliński Eugenjusz, kpt., syn Feliksa. (Znaleziono: legit. ofic. M. S. Wojsk., list, pokwitowanie w jęz. rosyjskim i św. szczepienia w Kozielsku Nr. 1180).  
2225. Leszczyński Zygmunt, por. 9 p. Strz. Konnych im. gen. K. Puławskiego. (Znaleziono: pozwolenie na broń, wizytówki, pisemne pełnomocnictwo Józefy Leszczyńskiej w sprawie alimentów oraz kalendarzyk kieszonkowy).  
2226. Wichliński Walenty, ofic. rez. syn Walentego. (Znaleziono: różnego rodzaju fotografie, na jednej z nich napis: „Kochanemu Włodczkowi na pamiątkę — Ilusia, Bydgoszcz, 22. 8. 1939 r., świadectwo szczepienia w Kozielsku Nr. 2834).  
2227. Kawka Józef, ofic. rez., ur. 8. 2. 1890 r., z zawodu nauczyciel, zam. Halinów, p. Mikołajów. (Znaleziono: ks. PKO., karty pocztowe, fotografie, rosyjski kwit depozytowy wydany w Kozielsku, monogram metalowy i 2 medaliki).  
2228. Nierozpoznany major.  
2229. Nierozpoznany kapitan. (Znaleziono: kwit depozytowy sowiecki Nr. 933).  
2230. Niewiadomski Czesław, wojsk. Znaleziono: list, kartkę pocztową, deszczulke z nazwiskiem i imieniem, różaniec, medalik z łańcuszkiem, dre-

- wniane pudełko na tytoń własnej roboty z monogramem własnym i wyrytym napisem „Kozielsk 1/2. 1940 r. świad. szcep. w Kozielsku 797).  
2231. Żak Jan, kpt. syn Jana. (Znaleziono: sowieckie pokwitowanie odebranych rzeczy, wyblakłe fotografie z napisami, monogram metalowy „Z. J.” 2 kwity PKO i świad. szcep. w Kozielsku Nr. 950).  
2232. Strenkowski Jerzy, kpt. (Znaleziono: leg. ofic. MSWojsk., Warszawa oraz żony Jerzego — Marii Strenkowskiej, pokwitowanie w jęz. rosyjskim na odebrane rzeczy, obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej tkany na jedwabiu).  
2233. Kamiński Józef, ppor. ur. 1907 r. (Znaleziono: pozwolenie na broń, św. lekarskie Sanatorium Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Zakopanem oraz list).  
2234. Markiewicz Czesław, ofic. (Znaleziono: 2 karty pocztowe, ryngraf z napisem „Pamiątka promocji na podporuczników — Ostrów Mazowiecki 15. X. 1930 r.”).  
2235. Kowalkowski Bronisław, kpt., kawaler krzyża Virtuti Militari, leg. of. MSWojsk., dowód osobisty, prawo jazdy, dowód tożsamości samochodu, karty pocztowe, legitymacja krzyża V. M., kwit sowiecki na odebrane rzeczy, medalik (Z dokumentów wynika, że przed wojną zam. w Baranowie).  
2236. Książek Józef, por. (Znaleziono: legit. ofic. MSWojsk., pozwolenie na broń, 2 karty pocztowe i świad. szczepienia w Kozielsku Nr. 1858).  
2237. Kusz Adolf, wojskowy. (Znaleziono: prawo jazdy wydane przez Urz. Wojew. kielecki, pokwitowanie sowieckie na odebrane rzeczy, krzyżyk, medalik z łańcuszkiem i świad. szczepienia w Kozielsku 2495).  
2238. Stawin Jerzy, wojskowy. (Znaleziono: kartę poczt., której nadawcą jest Zofja Stawinowa, Warszawa, ul.

- Krakowskie Przedmieście 6/23, książeczka do nabożeństwa i świad. szczepienia w Kozielsku).  
2239. Woźniak Marjan, porucznik, dyrektor państw. liceum pedagogicznego w Trokach. (Znaleziono: leg. urz. państw., ks. st. sl. ofic., wizytówkę, sowieckie pokwitowanie na odebrane rzeczy, krzyżyk, medalik i monogram metalowy).  
2240. Wichtowski Tadeusz, ppor. (Znaleziono: ks. st. sl. ficerskiej).  
2241. Nierozpoznany wojskowy. (Znaleziono: 2 świadectwa szczepienia w Kozielsku na 2 różne nazwiska: 1) Doroszcak Józef i 2) Kaszuba Jerzy syn Zygmunta, opatrzone Nr. 2834, sowieckie pokwitowanie na odbiór rzeczy, listy bez kopert, na jednym zaś podpis: „Twoja Kazia”).  
2242. Nierozpoznany wojskowy.  
2243. Guźewski Ryszard, wojskowy. — (Znaleziono: kartę pocztową, której nadawcą jest Zofja Guźewska, Warszawa, rysunek ołówkowy, przedstawiający bolszewika).  
2244. Józwickiewicz Eugenjusz, kpt. marynarki, zam. Pińsk, ul. 84 p. Strzelców Poleskich Nr. 74, pismo własne z dn. 10. 9. 1939 r. z prośbą do wszystkich, którzy go znajdą o powiadomienie rodziny, świad. szcep. w Kozielsku Nr. 1778, pokwit. sowiec. na odebrane rzeczy, kalendarz kieszonkowy).  
2245. Nierozpoznany wojskowy.  
2246. Gąsiecki Józef, kpt. (Znaleziono: 2 listy, legit. ofic. MSWojsk. nieczytelna).  
2247. Lewartowski Jerzy, kpt. (Znaleziono: wizytówki własne oraz wizytówki „Loda Lewartowska, Warszawa, ul. Ludna 9a, m. 11”, dowód osobisty legit. odznaki srebrnej artylerji, 2 pisma wojskowe, 2 karty pocztowe, rysunki ołówkiem z Kozielska, 2 notatniki, różaniec, obrazki świętych).

2248. Kwieciński Jan, por. rez. ur. 9. 6. 1907 r. (Znaleziono: kartę mobil., ks. st. sl. ofic., legit. urzędnika państwowego, świadectwo służby z Heima w jęz. łacińskim, 3 fot., notesik).  
2249. Wyszowski lub Wierchowski Wiktor, ppor. rez. (Znaleziono: legit. ZOR., kartę przydziału wojennego wydaną w Częstochowie dn. 24. 8. 1939 r., list, którego nadawcą jest Zofja Wyszowska, Łódź ul. Orlicza Dreszera, znak rozpoznawczy — nieczytelny).  
2250. Dobak Stanisław, mjr. lek., dr. med. (Znaleziono: dowód osobisty, legit. czł. Zw. Lekarzy w Bydgoszczy, kartę wstępu do sefu KKO w Bydgoszczy, list i medalik. Z korespondencji wynika, że zam. Bydgoszcz, ul. Gdańska).  
2251. Ganusewicz Marjan, wojsk. (Znaleziono: list, którego nadawcą jest: Izabella Ganusewicz, Szczuczyna Nowogrodzki, ul. Narbutta).  
2252. Mykiety Jan, kpt. (Znaleziono listy i kartkę z własnym nazwiskiem).  
2253. Darzecki Ryszard, wojsk., syn Bolesława. (Znaleziono: list, medalik z łańcuszkiem i świad. szczepienia w Kozielsku Nr. 719).  
2254. Nierozpoznany wojskowy.  
2255. Adamski Józef, ppor. rez. ur. 1. 9. 1897 r. w Bajkach Staryca, zam. w Michałowo-Niezabudka, z zawodu nauczyciel. (Znaleziono: ks. oszczęd. PKO, legitymację odznaki 42 p. p. wizytówki, karty pocztowe, św. szczepienia w Kozielsku i 2 medaliki).  
2256. Nierozpoznany wojskowy.  
2257. Nierozpoznany kapitan.  
2258. Nierozpoznany kapitan.  
2259. Dybiec Bogusław, por. (Znaleziono: leg. ofic. MSWojsk., świadectwo szczepienia w Kozielsku Nr. 3900).  
2260. Kapciuk Witold Florian, kpt. (Znaleziono: legit. ofic. MSWojsk.)

# 3-letni bilans udziału Włoch w wojnie

Niezłomna woła zwycięstwa. — Walki o Pantellerję drogowskazem dla narodu.

Rzym, 11 czerwca. Zarówno trzecia rocznica wypowiedzenia wojny aliantom przez królestwo włoskie, jak również walka tocząca się o wielką fortecę śródziemnomorską Pantellerję skupiają w obecnej chwili zainteresowanie świata na tym kraju, który może się wykazać w ciągu ostatnich trzech lat niezwykłą wytrzymałością w boju, jak też licznymi sukcesami, mimo trudnych nieraz epizodów wojennych. W związku z rocznicą przystąpienia do wojny wydał podsekretarz stanu w ministerstwie marynarki i szef sztabu marynarki wojennej, admirał Ricardi, rozkaz dzienny do załogi okrętów wojennych, w którym powiedział między innymi:

**„Marynarze Włoch! przeistoczyliście rzymski ideał w czyn i pozostaliście wierni waszym przekonaniom, skoro od trzech lat walczycie zdecydowanie i po bohaterku przeciwko nieprzyjacielowi, który uczynił wszystko — bezskutecznie — aby sparaliżować waszą odwagę bojową”.**

Rozkaz dzienny kończy się zaś słowami: „Jestem przekonany, że wasze bohaterstwo będzie zawsze godne wielkiej ojczyzny. Niech żyje król! niech żyje Duce!”

Prasa włoska, która komentuje rocznicę przystąpienia Włoch do wojny, jak również wspomniany rozkaz dzienny wyraża

się, że cały naród włoski rozumiał dobrze sens słów admirała Ricardi. Obecna wojna jest niezwykle ciężka, ale niema innego sposobu, aby uniknąć jej i połączonych z nią ofiar — pisze Appellius w „Popolo d'Italia”.

Nietylko słowa, ale również czyny potwierdzają to stanowisko włoskiego narodu: gdy ostatnio aliancy zrzucili nad Pantellerję ułotki wzywające wojska włoskie do poddania się, to ostatnie nie udzieliły żadnej odpowiedzi, dając tem samym do poznania, że może być mowa tylko o dalszej walce.

Również prasa niemiecka podkreśla w swoich artykułach, omawiających sytuację Włoch zdecydowaną postawą tego kraju: „Berliner Börsen Zeitung” uznaje wytrzymałość, miłość ojczyzny i zdecydowaną wolę oporu w włoskiego narodu. Tęż samego zdania jest „Deutsche Allgemeine Zeitung”.

W związku z rocznicą zwrócił się japoński premier Tojo do narodu włoskiego, mówiąc między innymi w swoim orędziu, że: „naród włoski spogląda pod kierownictwem Mussoliniego z wyraźną decyzją na obecne trudności oraz w zaufaniu, że osiągnie ostateczne zwycięstwo. Cokolwiekby miało stać nam na drodze, jestem przekonany, że doprowadzimy tę wojnę za sprawiedliwej do końca, uzyskując ostateczne zwycięstwo”.

cznej pojemności 65.000 ton, uszkodzono jeden pojemności 29.150 ton. Lotniskowce — uszkodzono dwa o łącznej pojemności 37.450 ton. Krażownik — zatopiono sześć o łącznej pojemności 38.180 ton, uszkodzono osiem o pojemności 61.600 ton. Kontrotorpedowce i łodzie podwodne — zatopiono 20 o łącznej pojemności 30.215 ton, uszkodzono dwa pojemności 3.000 ton. Łodzie podwodne — zatopiono sześć o łącznej pojemności 8.090 ton. Okręty pomocnicze — zatopiono sześć o łącznej pojemności 26.394 ton. Statki handlowe — zatopiono 139 z łączną pojemnością 976.211 brt., uszkodzono 12 z łączną pojemnością 68.000 brt. Cysternowce — zatopiono 29 z łączną pojemnością 260.415 brt., uszkodzono jeden pojemności 10.000 brt. Statki o typie bliżej nieoznaczonym — uszkodzono dwa o łącznej pojemności 4.000 brt.

**Łącznie więc zatopiono 208 statków z łączną pojemnością 168.279 ton, a 1.236.626 brt. uszkodzono, zaś 28 o łącznej pojemności 135.100 ton, a 78.000 brt.**

Od czasu rozpoczęcia się wojny włoskie siły morskie nadwodne stoczyły ogółem 29 potyczek morskich. Dalej zaś włoskie łodzie szturmowe przeprowadziły sześć akcji przeciwko nieprzyjacielowi, pierwszą w zatoce Suda w dniu 26 marca 1941, drugą w porcie Malty w dniu 26 lipca 1941, trzecią w porcie Gibraltaru w dniu 20 września 1941, czwartą w porcie Aleksandrii w dniu 19 grudnia 1941, piątą w porcie Gibraltaru w dniu 18 września 1942, a szóstą w porcie Algieru w nocy na 12 grudnia 1942 r.

## Sukcesy włoskiej marynarki wojennej w cyfrach

Rzym, 11 czerwca. Z okazji dnia włoskiej marynarki wojennej urzędowe koła włoskie ogłaszają ogólną statystykę z działalności i sukcesów włoskiej marynarki wojennej.

Od 10 czerwca 1940 do 31 maja 1943 siły nadwodne włoskiej marynarki wojennej zadały nieprzyjacielowi następujące straty:

Okręty wojenne — zatopione dwa o łącznej pojemności 65.000 ton, uszkodzono trzy z pojemnością 90.750 ton. Lotniskowce — uszkodzono dwa o łącznej pojemności 37.450 ton. Krażownik — zatopiono 17 o łącznej pojemności 38.180 ton, uszkodzono 24 o pojemności 188.000 ton. Kontrotorpedowce i łodzie torpedowe — zatopiono 35 o łącznej pojemności 53.850 ton, uszkodzono 15 o pojemności 22.500 ton. Łodzie podwodne — zatopiono 29 o pojemności 91.909 ton, uszkodzono trzy o pojemności 3.000 ton. Okręty pomocnicze — zatopiono 21 z łączną pojemnością 34.104 ton, uszkodzono sześć z pojemnością 870 ton. Statki handlowe — zatopiono 159 o pojemności 1.110.603 brt., uszkodzono 18 z pojemnością 88.660 brt. Cysternowce — zatopiono 31 z łączną pojemnością 276.415 brt., uszkodzono jeden pojemności 10.000 brt. Okrętów o typie bliżej nieoznaczonym — uszkodzono siedem o łącznej pojemności 16.000 brt.

**Łącznie więc zatopiono 354 okręty o pojemności 336.113 ton, a 1.387.018 brt., uszkodzono 79 o łącznej pojemności 359.570 ton, a 98.660 brt.**

Włoskie łodzie podwodne zadały nieprzy-

jacielowi następujące straty od 10. 6. 1940 do 31. 5. 1943 r.:

Okręty wojenne — zatopiono dwa o łą-

## Szczegóły działań włoskiej marynarki wojennej.

Rzym, 11 czerwca. Z okazji „dnia marynarki”, obchodzonego we Włoszech w dniu 10 czerwca, dowiadujemy się ciekawych szczegółów z okresu trzech lat wojny morskiej, prowadzonej przez Włochy.

Tak np. w 7-miu miesiącach konfliktu grecko-albańskiego, od listopada 1940 do maja 1941 r. przetransportowano przez Adriatyk na front bałkański 560.000 żołnierzy i 704.000 ton materiału wojennego, oraz 16.000 samochodów. W dalszym ciągu podaje się liczby, dające pogląd na olbrzymie trudności, na jakie narażono za transporty morskie. Niemniej jak 2.106.000 ton materiału wojennego przetransportowano przez morze Śródziemne do Libii i Egiptu od początku wojny aż do opuszczenia Trypolisu, również przewieziono tam przeszło 54.000 czołgów i samochodów, a wreszcie 211.000 ludzi.

Wojna morską, prowadzoną o posiadanie Tunisu, mimo stosunkowo krótkiego przejazdu przez Kanał Sycylijski, stanowiła najtrudniejszą operację wojenną, jaką kiedykolwiek dotąd marynarka włoska

przeprowadziła, ponieważ ciasna przestrzeń pozwalała aliantom rozwinąć całą siłę ataku. Z pobliskiej twierdzy maltańskiej przeszkody w komunikacji morskiej z Tunisem, a szczególnie przeszkody z powietrza, były tak silne, że w pewnych okresach czasu przejazd połączony był z wielkimi niebezpieczeństwami. Ofensywa lotnicza aliantów, jak i inne konieczności natury wojennej zmuszały do wypuszczania konwojów z włoskich portów więcej oddalonych, aniżeli porty sycylijskie. W tak trudnych okolicznościach wykonano szczęśliwie przetransportowanie do Tunisu 72.000 żołnierzy, 353.000 ton materiału, oraz 13.000 samochodów.

W rozpoczynającym się czwartym roku wojennym, mimo nie dających się uniknąć strat w okrętach i załogach, w ubiegłych trzech latach wojny marynarka włoska nie straciła na zdolności działania. Liczba poległych i zaginionych członków floty włoskiej wynosi 17.500 żołnierzy, w tym przeszło tysiąc oficerów marynarki wojennej, w cyfrze tej nie mieszczą się straty włoskiej marynarki handlowej, określane się w liczbie 2.200 ludzi.

## De Brinon w drodze na front wschodni.

Paryż, 11 czerwca. W ubiegły wtorek ambasador de Brinon wyjechał z Paryża, udając się do Berlina. Jak donoszą, wyjeżdża on na front wschodni, aby wyrazić walczącym tam ochotnikom francuskim słowa uznania marszałka Petaina i szefa rządu Laval'a.

W krótkim oświadczeniu, wygłoszonym do mikrofonu, ambasador de Brinon zaznaczył, iż ma pełnomocnictwo przekazać ochotnikom francuskim zapewnienie, że walka z bolszewizmem ma na celu utrzymanie kultury europejskiej również na terenie Francji.

## Giraud i de Gaulle przewodniczą na zmianę.

Tanger, 11 czerwca. Według wiadomości, nadeszłych z Algieru, opublikowano w pewnym dekrete szczegóły, dotyczące czynności „francuskiego komitetu”. Według nich przewodniczyć będzie temu komitetowi na zmianę Giraud i de Gaulle. Postanowienia, powzięte w tym komitecie, publikować się będzie w formie zarządzeń i dekretów, zaopatrzonych w podpisy Giraud'a i de Gaulle'a.

## Kryzys rządu chilijskiego.

Berlin, 11 czerwca. Z pewną uwagą obserwuje się w berlińskich kołach politycznych kryzys w rządzie chilijskim, przyczyną przypuszczają się do możliwości, że nowa polityka, inspirowana przez Wallace'a, nie przyniosła w Chile istotnie spokoju wewnętrznego, ani równowagi. Jak na odnośno zapytanie podkreślono przy Wilhelmstrasse, również i fakt odłożenia podróży chilijskiego prezydenta państwa, Riosa, do Stanów Zjednoczonych, ocenę należy jako znamiennej znak tych powikłań wewnętrznych, które poprostu nie zezwalały prezydentowi na opuszczenie kraju wobec takiego stanu sytuacji obecnej.

## Spokojny przebieg dnia na froncie wschodnim.

Zniszczenie band bolszewickich.

Berlin, 11 czerwca. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 10 czerwca:

Na froncie wschodnim dzień wczorajszy przebiegł spokojnie. W rejonie na zapleczu środkowego odcinka frontu zakończono dalszą akcję, skierowaną przeciwko silnym bandom bolszewickim. Na bezdrożnych terenach leśnych, przy współdziałaniu formacji węgierskich i wojsk tubylczych, otoczono i zniszczono grupy band. W reze nasze wpadło 207 obozów, liczna broń i wielkie ilości zapasów zaopatrzeniowych.

Lekkie jednostki niemieckiej marynarki wojennej zatopili w wybrzeża kaukaskiego dwa statki dowozowe nieprzyjacielskie o łącznej pojemności 800 brt. U wschodniego wybrzeża morza Azowskiego lotnictwo zniszczyło znowu łodzie, przeznaczone do ładowania, a w zatoce Fińskiej zatopiło sowiecką łódź patrolową, zaś na Dalekiej

Północy wzniesło pociskami pożar na nieprzyjacielskim statku patrolowym.

Formacje ciężkich niemieckich samolotów bojowych w nocy na 10 czerwca przeprowadziły skoncentrowany atak na jeden z ważnych sowieckich zakładów zbrojeniowych w Jarosławiu nad górnym biegiem Wołgi. W rozległych urządzeniach fabrycznych powstały wielkie pożary przestrzenne.

Podczas walk powietrznych nad morzem Śródziemnym myśliwcy niemieccy i włoscy zestrzelili 11 samolotów nieprzyjacielskich.

Na Atlantyku niemiecka łódź podwodna w dwugodzinnej walce skutecznie odpierała powtarzane ataki, przeprowadzane ogółem przez osiem samolotów. Jeden z samolotów nieprzyjacielskich zestrzelono. Cztery dalsze otrzymały trafienia i zawróciły. Łódź podwodna w dalszym ciągu przeprowadzała swe operacje.

## 43.000 brt. nieprzyjacielskiego tonażu na dnie morskim.

Na wschodzie tylko działalność wywiadowcza.

Berlin, 11 czerwca. Z głównej kwatery Führera donosi naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych w dniu 11 czerwca:

Na froncie wschodnim tylko działalność wywiadowcza i szturmowa. Podczas usiłowania ataku silnych sowieckich eskadr lotniczych na środkowym odcinku frontu przeciwko niemieckim połowym lotnikom wywiązały się gwałtowne walki powietrzne, w których nieprzyjacieli ponieśli ciężkie straty.

W nocy na 11 czerwca zaatakowały ciężkie niemieckie samoloty bojowe pewne so-

wieckie przedsiębiorstwo zbrojeniowe.

Nad obszarem morza Śródziemnego zestrzelili niemieccy i włoscy myśliwce 22 samoloty nieprzyjacielskie.

Niemieckie łodzie podwodne zatopili w upartych walkach z konwojami i w pojedynkę płynącymi okrętami 9 okrętów o pojemności 43.000 brt. oraz zyskały trafienia torpedami w dwa dalsze okręty.

W czasie od 1 do 10 czerwca zostało zestrzelonych 10 nieprzyjacielskich samolotów przez jednostki morskie oraz artylerię przeciwlotniczą marynarki.

## 20.000 włoskich robotników u Ojca świętego.

Rzym, 11 czerwca. Liczba uczestników w specjalnej audjencji, w czasie której papież Pius XII przyjmie w pierwszy dzień Zielonych Świąt robotników włoskich, wzrosła do minimum 20.000, z których 15.000 zamieszkuje w Rzymie, a 5.000 w innych włoskich miastach.

Ponieważ Dziedziniec św. Damazego w Watykanie, przewidziany pierwotnie na miejsce tej audjencji, jest za ciasny dla tak dużej liczby uczestników, audjencja odbędzie się w Dziedzińcu Belvedere, gdzie pracuje się już około urządzenia trybuny dla tronu papieskiego.

## Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 11 czerwca. Włoski komunikat wojenny z czwartku 10 czerwca brzmi jak następuje:

Główna kwatery włoskich sił zbrojnych podaje do wiadomości.

Nieprzyjacielskie ataki na Pantellerję trwały w dalszym ciągu w dniu wczorajszym. Niemieccy myśliwcy zestrzelili nad wyspą 5 samolotów, włoscy zaś 6.

Formacje kilumotorowych samolotów bombardowały miejscowości w okolicy Katanji. Ludność cywilna poniosła ofiary wskutek tych ataków, które spowodowały również niewielkie szkody. Myśliwcy włoscy zestrzelili 2 samoloty 4-motorowe, które runęły do morza. Z operacji, podjętych w ciągu ostatnich dwóch dni, 4 włoskie samoloty nie powróciły do swych baz.

## O niepowodzeniu akcji aliantów na Lampedusie.

Stambuł, 11 czerwca. „Tasviri Efkiar” omawia na swych łamach akcję Anglosasów pod Lampedusą, podkreślając, iż ponieważ zamiar aliantów spelił na niczem, przeto trzeba przyjąć, iż Włosi zaciekle będą się bronili na tej nieumocnionej wyspie w wypadku, gdyby Anglo-Amerykanie zamierzali podjąć dalsze próby ładowania.

Lampedusa stała się dla Anglików nieudaną akcją. Niemcy natomiast swego czasu potrzebował załadować 10 dni, by opanować siły brytyjskie na Krecie, mimo, iż Anglicy posiadali wówczas tam przewagę w powietrzu. Również rozgłoszenia w Angkarze podała we środę w związku z anglosaską próbą wylądowania na Lampedusie, iż nie ulegało wątpliwości, że aliancy w czasie swej pierwszej akcji przeciwko Włochom ponieść musieli klęskę.

## Święto włoskiej marynarki.

Rzym, 11 czerwca. W trzecią rocznicę przystąpienia Włoch do wojny, marynarka włoska obchodzi swe święto.

Podsekretarz stanu Riccardi złożył wieniec u grobu Nieznanego Żołnierza oraz w mauzoleum bohaterów, poległych dla idei faszystowskiej. Bezpośrednio potem admirał Riccardi przyjął w ministerstwie marynarki podsekretarza stanu ministerstwa wojny i ministerstwa lotnictwa, jakoteż szefa sztabu milicji faszystowskiej, którzy złożyli wieniec z wawrzynu przy tablicy pamiątkowej ku cześci poległych marynarzy.

Na dziedzińcu jednego z koszar rzymskich król i cesarz Wiktor Emanuel III rozdzielili odznaczenia za waleczność marynarzom, względnie ich rodzinom.

## Serja katastrof lotniczych w Stanach Zjednoczonych.

Buenos Aires, 11 czerwca. Jak donoszą z Fort Bragg (północna Karolina), w czasie katastrofy samolotu północno-amerykańskiego zabitych zostało 20 osób. Samolot rozbił się w pobliżu lotniczego punktu oparcia Lurzburg-Maxton.

Według wiadomości agencji Reutera, w środę przy mglistej pogodzie spadł 4-motorowy bombowiec amerykański w pobliżu Tarifa. Ładunek bomb, znajdujący się na samolocie, eksplodował przy zderzeniu się samolotu z ziemią. Ośmiu członków załogi poniosło śmierć.

Agencja Reutera donosi z Meksyku o nowej serii katastrof lotnictwa Stanów Zjednoczonych. Z pośród trzech bombowców 4-motorowych, odbywających lot do Panamy, jedna maszyna spadła w małej miejscowości meksykańskiej Esteres pomiędzy Istepec i Veracruz. Wskazywano, że załogi zostali zabici. Również i drugi samolot zaginął, a poszukiwania za nim są w toku.

Jak donosi dziennik „African World” z dnia 25 maja z Dundee (Natal), w czasie eksplozji pyłu węglowego w kopalni Northfield w Natalu straciło życie 26 górników murzyńskich. Nadto zaginęło przy katastrofie dwóch górników europejskich i przeszedł 60 burzyńskich.

## W kilku wierszach.

W obliczu organizowanej w Japonii kampanji produkcyjnej skasowano zbyt dużą ilość ogrodów i ziemniaków, zamieniając je na ogrody warzywne.

Jak oficjalnie komunikują, rząd Boliwii również uznał nowy rząd Argentyny. Za wyjątkiem Urugwaju, wszystkie sąsiednie państwa uznały gabinet Ramirez'a jako rząd legalny.

Prezydent biura informacyjnego rządu japońskiego, Amano, zorganizował komitet doradczy, do którego należą osobistość polityczne oraz też i pochodzące z kół cywilnych, a których doświadczenie przyczyni się ma do dalszej rozbudowy działalności informacyjnej i propagandowej rządu. W skład wydziału doradczego weszli m. i. szef biura transoceanicznego, dyrektor agencji Domez, reprezentant wielkich dzienników japońskich oraz dyrektor Związku popierania polityki cesarskiej.



# Z życia i twórczości narodu fryzyjskiego.

Jeśli ktoś, wybierając się w podróż na zwiedzenie Fryzji, przygotowuje się do niej przy pomocy przewodnika turystycznego — znalazłszy się w jednym z miast tego kraju — dozna pewnego rodzaju rozczarowania.

Oczywiście, że łąki i pastwiska są tak samo intensywnie zielone, jak niegdyś. Kanały wodne, które jak wstęgi srebrne przynają ciągnące się bez końca łąki — nie są tak równe pod sznur, jak kanały w północnych albo południowych prowincjach Holandji. Słomiane strzechy nie są tak pięknie ozdobione, jak w innych prowincjach i w wielu małych miasteczkach. Natomiast ocienione są domy wspianiałemi, rozłożystymi drzewami.

Wszystko robi się tu nieco opieszale, jakby od niechęci. To wrażenie odczuwa się w mowie tych, dużego wzrostu, jasno-włosych, niebieskookich ludzi. Charakterystyczny, wydłużony owal ich twarzy zdradza ich prostotę serca i malują się na nich przeżycia z dobrych czasów, obyczajem odziedziczone po przodkach.

Przejeżdżamy przez wielkie, przemysłowe miasta z zabudowaniami fabrycznymi, okno gazowni i białych chłodni z napisami „Frico”. To jedno słowo widnieje, wypisane wielkimi literami na szczytach domów, które z dużej odległości można przeczytać. „Frico” jest to nazwa zjednoczonych mleczarni fryzyjskich, gdyż czasy, kiedy każdy wieśniak przerabiał sam mleko od swojej krowy — dawno minęły. Odbywa się to obecnie w dużych mleczarniach, w których przysłowiowa czystość holenderska w oslepiająco jasnej atmosferze przypomina dom zdrowia. Wszystko jest tu białe. Personal pracuje w białej odzieży. Kontrolor, badający zawartość mleka, zmienia odzież, gdy przechodzi z oddziału wyrobu masła do oddziału wyrobu sera, jak lekarz, który przestrzega przenoszenia zarazków od jednego chorego do drugiego. Ponad flizami ścian perla się krople chłodnej wilgoci. Woda bezustannie spłókuje podłogę, ażeby zapobiec zbieraniu się kurzu i bakterji. Każdego miesiąca odstawa się faskę masła i przez 14 dni przechowuje się ją w odpowiedniej temperaturze, dla dokładnego wypróbowania jakości masła, bo „Frico” u którego zasięga opinii wiele miast, posiadających mleczarnie fryzyjskie, musi być i pozostać miarodajne, jeśli idzie o czystość i bezwzględna wartość masła niefalszowanego.

Gdy pociągi przychodzą do Leeuwarden, hale dworcowe rozbrzmiewają gwarem jak w Amsterdamie, Hadze lub w Utrechie.

Leeuwarden leży prawie na północnym brzegu niderlandzkiej sieci kolejowej, w zapadłym kącie, w którym niema nawet jeszcze urzędów elektrycznych. Ale pomimo to miasto posiada błogosławieństwo nowoczesnej techniki. Ktoby tu spodziewał się zobaczyć starożytnie wrota albo mosty, byłby srodze zawiedziony. Ale za to duża ilość mostów, rzuconych przez kanały, ma urządzenia najnowocześniejsze, jakich nie posiada wielki Amsterdam. Mosty są tak szerokie, jak przynajmniej ulice miejskie, podtrzymywane przez masywne żelazne kraty. Gdy łódź melduje swoje przybycie przy pomocy trąbki automobilowej, wtedy wychodzi strażnik mostowy ze swej oszklonej budki, podnosi daszek przy drzwiach,



Typy kobiet fryzyjskich.

przyciska guzik i bez trudu wprowadza w działanie doskonale funkcjonujący mechanizm.

Dwie bramy odgradzają przybysza. Natychmiast podnosi się most w swojej całej szerokości z jednej strony i unosi się w górę; dziecko mogłoby wykonać tę pracę dorosłego człowieka, tak lekko spełnia swoje zadania przy pomocy prądu elektrycznego.

Reszty dopełnia strażnik, opuszczając mały, drewniany buciak na długim drażku, albo sznurze aż do łodzi, ażeby przepuszczony statek mógł uiścić opłatę morską w sumie 12½ centa za każdorazowy przejazd. Zadłowany przewoźnik prowadzi łódź dalej, most zamyka się tak samo cicho, jak podniósł się w górę i przejazd jest znów unieruchomiony. Całkowita przerwa nie trwała dłużej, niż trzy minuty.

Kanały, mnogie jeziora śródziemne i wybrzeża stanowią istotę życia Fryzów. „Bóg stworzył morze, a Fryzowie wybrzeże” — tak twierdzą ich przodkowie w swoim dumnym samopoczuciu.

Na grobli małego, ruchliwego portowego miasteczka, Harling, które w niedalekiej przyszłości czeka nowe duże zadanie, stoi posąg hiszpańskiego wójta — Caspara de Robles, który w roku 1570 starał się zmusić

Fryzów do zbudowania tamy na morzu, jako wiecznym wrogu kraju.

Class Stortebeker, w 14 stuleciu, postrach wybrzeży fryzyjskich, jeszcze wciąż żyje w pamięci i można śmiało powiedzieć, w swoim charakterze Fryzów. Legenda opowiada o nim, skąd wzięło się nazwisko Stortebeker. Otóż piłal on z olbrzymiego dżbana. Jeśli ktoś chciał zawrzeć z nim przyjacielskie stosunki, musiał potrafić wychylić dżban do dna, nie ruszając go z miejsca. Class Stortebeker mieszkał w jednej z fryzyjskich zatok w bliskości portu Maryjskiego, w warownym zamku, którego oświetlony pokój na wieży był widoczny daleko na morzu. Kiedy jego rabunki dawały się coraz więcej, we znaki, hamburcy marynarze zabrali się do niego. Podczas pewnej ciemnej nocy podpłynęli pod jego korsarski statek w małej łódce i zjawili się nagle w gromadnie, ażeby go pochwycić. Trwało to jeszcze trzy dni, zanim udało się im uwieźć go i zawieźć do Hamburga.

Poszukiwania legendarnych skarbów Classa Stortebekera w zatokach wybrzeży i na wyspie Borkum okazały się bezowocne. Ale jego niespokojny duch krąży wciąż jeszcze w okolicach portu Maryjskiego.

Namiętność do morza i umiłowanie morza przynosi każdy Fryzyczyk ze sobą na świat. „Skiye silen” fryzyjski sport morski leży im we krwi. Kiedy wody zamrazają, przygotowują się wszyscy do sławnego

biegu maratońskiego na łyżwach przez jedenaście miast fryzyjskich.

Niewielu prawdopodobnie wiadomym jest, że łyżwy są wynalazkiem Fryzów. Pierwsze łyżwy nie były zrobione ani z drzewa, ani ze stali, lecz z kości. We fryzyjskim muzeum w Leeuwarden przechowały się jeszcze takie łyżwy z kości.

To muzeum przechowało również świadectwo z przeszłości Fryzji, którą doskonale można zastosować do obecnej miary czasu. Nie nad wyraz bogate zbiory porcelany, po większej części z prywatnej własności i również nie sala ze starymi portretami książąt, lecz pokoje, wypełnione po brzegi meblami i wszelkim sprzętem domowym, z kostjumami, narzędziami, ozdobami, ze wszystkim, co prawdziwy zmysł artystyczny i zręczne ręce Fryzów przed wiekami zdołały uczynić. Jakżeż artystycznie np. wykonane jest krzesło fryzyjskie, albo wierzeh stołu, po obu stronach malowany z jaką lubością rzeźbiona jest kołyska, podnozek, ręcznie malowane flizy ścian domu!

Jeszcze jednym świadectwem fryzyjskiej chwały jest t. zw. „Hindeloopska komora”, pokój mieszkalny z miasta Hindeloop, które nazwano fryzyjską Wenecją.

Tu na miejscu stwierdzono jednak, że mieszkańcy miasta Hindeloop istotnie przez swoje ongi bogactwo zatrzymali się w swoim rozwoju. W roku 1368 należało już Hindeloop do Hanzy; ich okręty dostarczały śledzi do Norwegii i zabierały stamtąd drzewo do Amsterdamu. Na wiosnę, kiedy mężczyźni udawali się w daleką, długą drogę, kobiety miały czas, ażeby uporządkować swoje domostwa. A gdy mężczyźni wracali z workami pełnymi złotem, dom cały mienił się barwami i był przystrojony jedwabiami, a żony były również upiękzone, używając do tego kosmetyków rozmaitych, które przez długi czas nieobecności mężów, w samotności, same preparowały. Może ich jaskrawe kolory strojów mogłyby nam się wydać najwinnie pomyslane, ale Fryzycyki przez długi czas przebywając w Hindeloop, wyniosły stamtąd obce wpływy.

Najsławniejszą córką Fryzji była umiłowana przez Rembrandta Saksonka, piękna córka bogatego i szanowanego kupca van Ulenborgha z Franeker. To małe miasteczko, położone blisko Leeuwarden, posiadało nawet uniwersytet i istniało 225 lat aż do chwili, kiedy Napoleon jednym pociągnięciem pióra przekreślił jego los. Tu, wśród kwitnących sadów Fryzji, w małym, przytulnym kościółku św. Anny, Rembrandt wziął ślub z Saksonką, van Ulenborgh w roku 1634, 22 czerwca. Wesele odbyło się pod pachnącymi kwiatami jabłoni!

Saksonka uczyniła szczęśliwym Rembrandta, a Fryzja przez nią odziedziczyła arcydzieła niesmiertelnego mistrza i pozostawiła śladami jego twórczości. J. L.

## Bóg w różnych językach.

(ms) Arabski i turecki: Allah, grecki: Theos, łaciński Deus, celtycki: Diu, francuski: Dieu, włoski: Dio, hiszpański: Deu, portugalski: Deus, irlandzki: Die, prowansalski: Diou, bretoński: Doue, galicki: Diu, niemiecki: Gott, holenderski: Godt, angielski: God, perski: Goda, duński i szwedzki: Gud, islandzki: Guo, grenlandzki: Gudib, polski: Bóg, ukraiński: Boh, rosyjski: Bog, łapoński: Jumel, fiński: Jumela, węgierski: Isten, hawajski: Akua, chiński: Pusa, japoński: Kamizama.

## Krowa pożarła 7 gęsi.

Onegdaj pewna krowa pożarła 7 gęsi, liczących po 8 tygodni. Kiedy mięsożerne zwierzę zabierało się do ósmej, zdołało w ostatniej chwili temu przeszkodzić.

## Kłapcy z Prowincji!

Hurt czapek: wielki wybór letnich, cyklistów, belgijski, dziecięce, maciejówki (daszki do maciejówek). — Solidnym Odbiorcom wysyłamy wzory za zaliczeniem. Cenników nie wysylam. WEIDEMANN, Warszawa, Okopowa 25-a m. 12 telefon 6-42-78.

## Wsuwki do włosów

tylko w fabrycznym źródle  
A. GRZELAK, WARSZAWA  
Bazar Janasza, sklep 78.  
Prowincja za zaliczeniem Cenniki wysylamy.

## Zabawki dziecięce

kalkomanja (odbijanki), artykuły papierowe itp. wysyła za zaliczeniem  
Z. WIKTORCZYK, Warszawa, Nowogrodzka 40-8

## KORA, KORKI, KORECZKI

sznury, szpagat, niteczki, papierowe tkaniny, artystyczne makaty, worki, sienniki, szpagaty. Rolety zaciemniające, pudełka, walizki, lampy, karbid, palniki. Artykuły kosmetyczne i mydlarsko-techniczne  
W. NIELEPKIEWICZ, Warszawa, ul. Twarda 50 tel. 3-22-56. Prowincja za zaliczeniem.

## WYTWÓRNIA TOREB PAPIEROWYCH

SPRZEDAŻ PAPIERU I SZPAGATU  
J. POGORZELSKA  
Warszawa — Przechodnia 1 m. 4, telefon 304-09 w podwórzu prawa oficyna. II piętro. Prowincja za zaliczeniem.

## Obwieszczenia urzędowe

### Państwowe Weterynaryjne Kursy Fachowe Lwów.

Rok szkolny 1943/1944 na Państwowych Weterynaryjnych Kursach Fachowych Lwów dla niemieców aryjskiego pochodzenia rozpocznie się dnia 1 lipca 1943.

Kandydaci, którzy chcą studium rozpocząć albo je przedłużyć, winni złożyć swoje próby w liście poleconym najpóźniej do 20 czerwca 1943 pod adresem: An die Staatlichen Tierärztlichen Fachkurse, Lemberg, Breitgasse 67.

Nowozgłaszający się winni dodać następujące załączniki:  
1) życiorys napisany własnoręcznie w języku niemieckim.  
2) zaświadczenie urodzenia.  
3) dowód dotychczasowego wykształcenia lub dotychczas złożonych egzaminów.  
4) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza w języku niemieckim.  
5) poświadczenie o odbyciu Służby Budowlanej albo o niezdolności do tejże.  
6) zapewnienie w miejsce przysięgi o aryjskim pochodzeniu, będący w związku małżeńskim — również i co do małżonki.  
7) 4 fotografie o wymiarach paszportowych.  
Dyrektor Państwowych Weterynaryjnych Kursów Fachowych, Lwów.

Koniec „Obwieszczeń Urzędowych”.

Języka niemieckiego Kursy Korespondencyjne. Kurs dla początkujących. Kurs dla zaawansowanych. Własna ułatwiona metoda. Szybkie postępy. Prof. G. Piotrow, Warszawa, Stan Augusta 22/8 (skrz. pocz. 365). 356

Młyńskie maszyny, kamienie, krzemień, kwarc, chlor, magnezyt itp. artykuły młyńskie, poleca: „Technomłyn”, Warszawa, Czackiego 6.

Korespondencyjny Kurs Przygotowujący do Państwowej Wyższej Szkoły Technicznej w Warszawie czynny od 1 listopada 1942 r. Informacje: Warszawa, Smolna 34-4.

Skradziono Kennkarte Nr. 110, wydaną przez Zarząd Gminy Przasław na nazwisko Antosik Józef, zam. Deszno, gm. Przasław. 832

Korespondencyjne nauczam: Niemiecki, Rosyjski, Matematyka, Fizyka, Stenografia, Księgowość. Dozwolone. Znaczek 96 gr. Warszawa, Senatorska 22, m. 24. Germanista ALPATOW. 348

Zastrzeżenie prawo używania 4-ch kart żywnościowych, wydanych przez Zarząd m. Jędrzejowa na nazwisko: Wincenty, Janina, Edward i Tadeusz Wyrozumscy, zam. Jędrzejów, Kolejowa 25. 379

Zagubiono dowód osobisty (Kennkarte) Nr. 164, na nazwisko Besnosik Jam, zam. Mnichów, gm. Brzegi.

Zagubiono Kennkarte Nr. 744, wydaną przez Zarząd Gminy Mierzwina, na nazwisko Błaszczykiewicz Michał, zam. Opatkowie-Murawa, pow. Jędrzejów. 381



## WSUWKI do włosów „Jola”

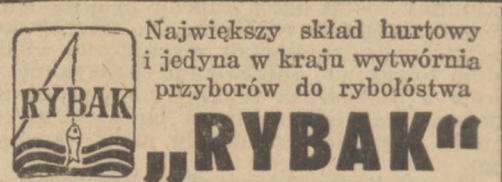
Miss Polonia z dobrych, najlepszych w cenie od 18.— zł. za gross.

ZAKŁADY MECHANIKI PRECYZYJNEJ S. A. KRAUSE WARSZAWA, ul. Długa 61. Skład Fabryczny „BAZAR”, Przechodnia 7. Prowincja za zaliczeniem.

## Przedstawiciela portretowego

przyjmujemy na dobrych warunkach. FOTO-UNIVERSUM Warszawa, ul. Śniadeckich 3.

## Reklama dzwignią handlu



Największy skład hurtowy i jedyna w kraju wytwórnia przyborów do rybolóstwa

## „RYBAK”

GORZKOWSKI i NELDNER Warszawa — Pierackiego 17 (skład) i Miodowa 7 (fabryka)

poleca i wysyła wyłącznie do sklepów:

wędziska, haczyki, kotłowrotki, sznury, żyłki, przypony, błyski, muszki sztuczne, kancerki, sieci itp. artykuły wędkarskie i rybackie.

Największy wybór. — Najlepsza jakość. Cenę fabryczną.

## GILZY BIBUŁKA

Papier, materiały piśmienne, perfumeryja, galanterja palarska, szkło, porcelana, artykuły gospodarstwa domowego

BARWNIKI BATERJE, LATARKI

Ceny hurtowe EDWARD WEJSIS Warszawa, Brzeska 3, telefon 10-51-66.

Prowincja za zaliczeniem.